

„EXTRA ECCLESIAM SALUS NON EST“

W ŚWIETLE NAUKI ŚW. AUGUSTYNA.

Zdanie to było niejednokrotnie w ciągu wieków kamieniem obrazy dla innowierców, a częstokroć nie rozumieli go i może dziś nie rozumieją katolicy. Jest ono tak starem, jak starym jest Kościół, a w formie podanej w nagłówku: „Extra Ecclesiam salus non est“ datuje się od św. Cyprjana¹⁾, uzasadnienie zaś i pogłębienie jego treści zawdzięczamy św. Augustynowi²⁾. Ponieważ Chrystus jeden założył Kościół i przezeń jedynie wskazał drogę do zbawienia, przeto prosty stąd wypływa wniosek, że Kościół jest instytucją, niezbędnie potrzebną do osiągnięcia zbawienia, co uważane negatywnie, pokrywa się z twierdzeniem: Poza Kościołem niema zbawienia — Extra Ecclesiam salus non est³⁾.

Poza Kościołem można mieć wszelakie korzyści doczesne, a nawet w duchownych uczestniczyć obrzędach, lecz do zbawienia to nie wystarczy, gdyż ono jest tylko w Kościele, założonym przez Chrystusa⁴⁾. Warunkiem nieodzownym dostąpienia

¹⁾ Cf. Epist. ad Inbaianum § 21 (M. P. L. 4, 1123); Cf. Cypr. Ep. 62 § 4 (ibid. 369).

²⁾ Cf. Pfeiderer: Die Entwicklung des Christentums- (Monachjum 1907) p. 90.

³⁾ De bapt. l. 4. c. 17 § 24 (43, 170): In Io. Evang. tract. 45 c. 10 § 15 (35, 1726) Ep. 141 § 6 (33, 579): Ep. 173 § 6 (33, 7551).

⁴⁾ Sermo ad Caesar. Eccl. plebem § 6 (43, 695): Extra Ecclesiam catholicam totum potest, praeter salutem. Potest habere honorem, potest habere sacramentum, potest cantare Alleluja... potest Evangelium tenere. . fidem habere et praedicare, sed nusquam, nisi in Ecclesia catholica salutem poterit invenire; sanguinem fundera potest, coronam accipere non potest...

zbawienia jest tedy życie w Kościele, lecz nie w granicach Kościoła tylko, ale w jedności z nim i miłości¹⁾.

Z tego przekonania wypływają przepiękne porównania, jakimi się Augustyn posługuje. I tak, przyrównuje Kościół do arki Noego, w której znaleźli ocalenie przed wodami potopu tylko ci, którzy się w niej schronili, wszyscy inni poginęli. — Po przyjściu na świat Chrystusa zbawić się mogą tylko ci, którzy się znajdują w granicach Kościoła przezeń założonego²⁾. Kościół jest świątynią, w której Bóg wysłuchuje, poza nią nie masz wysłuchania na żywot wieczny³⁾; jest „ową świętą górą, która wzrosła z maleńkiego kamienia, według widzenia Daniela, burząc królestwa ziemi — i tak się rozrastająca, że napełnia całą ziemię (Dan. II. 35). Ktokolwiekby znajdował się poza tą górą, niech nie żywi nadziei, iż będzie wysłuchany na żywot wieczny“⁴⁾.

Najpiękniejsze bezsprzecznie jest porównanie Kościoła z ciałem Chrystusa — to też Augustyn w ślad za św. Pawłem najżywszych, najwspanialszych dobiera barw, by odmalować w całości obraz mistycznego ciała Chrystusowego — jak nazywa Kościół. Chrystus jest głową — Kościół ciałem. — Kto przyjmuje chrzest, staje się członkiem mistycznego organizmu. Przynależność ta do Chrystusa i Kościoła jest metafizyczną, fizyczną i prawną — kto przeto do tej całości nie należy — o zbawieniu marzyć nie może⁵⁾.

¹⁾ S. 125 § 6 (38, 694): *Ab unitate noli recedere, si non vis immunis esse ab ista salute.. Ep. 173 § 6 (33, 755 s.)*.

²⁾ S. 359 § 8 (39, 1596): *Ep. 141 § 5 (33, 579): C. Faust. Manich. l. 12 C. 14 (42, 262): Aquae diluvii baptismum significabant; arca Ecclesiam, vel secundum alivi crucem Christi; nam ut arca fabricata ex ligno fuit, ita crux ex ligno, et per utrumque salus Rursus familia Noe arca inclusa significat eos, qui sunt in Ecclesia; qui extra arcam, eos, qui extra Ecclesiam; et sicut extra arcam nemo salvatus fuit, ita nec salus est extra Ecclesiam. Cf. D. C. D. XVI. 26, 27.*

³⁾ *En. in. ps. 130 § 1 (37, 1704): Quisquis praeter templum Dei oraverit Deum non auditur ad illam pacem supernae Jerusalem, etsi exauditur ad quaedam temporalia, quae Deus et poganis donavit.*

⁴⁾ *En. in. ps. 42 § 4 (36, 478); En. in. ps. 98 § 14 (37, 1270); Ep. 173 § 6 (33, 755 s.)*

⁵⁾ *De pecc. mer. et rem. l. 3 c. 4 § 7 (44): De un. Eccl. c. 19 § 49 (43, 428 s.) ibid. c. 2 § 2 (43, 392): Utique manifestum est, eum, qui non est in membris Christi, christianam salutem habere non posse.*

Dwie są głowy rodzaju ludzkiego: Adam, praojciec, fizyczną, Chrystus duchową — i jak co do ciała wszyscy ludzie pochodzą od Adama i na wszystkich przeszedł grzech praojca, tak przez Chrystusa wszyscy rodzą się duchowo i przezeń tylko dostępują usprawiedliwienia i zbawienia. I jak niema człowieka, któryby co do ciała nie pochodził od Adama, tak nie może być być nikogo, ktoby się mógł duchowo odrodzić poza Chrystusem¹⁾. Dwie również wszyscy posiadamy matki: Ewę, z której wzięliśmy ciało i Kościół, który nas odradza duchowo²⁾. A więc dwie mamy pary rodziców: Adam i Ewa, dając nam życie doczesne, rodzą nas na śmierć; Chrystus i Kościół, dając nam życie duchowe, odradzają nas na życie wieczne³⁾. Poza tymi rodzicami niema życia wogóle⁴⁾. „Non habebit Deum Patrem, qui Ecclesiam noluerit habere matrem“ — zdanie, które się stało hasłem dla przyszłych pokoleń w walce z heretykami i schizmatykami, powtarza św. Doktor za Cyprjanem⁵⁾.

Tak zresztą uczyć i wierzyć musiał nie tylko Augustyn, ale każdy, kto uznawał Kościół za jedyną instytucję, powołaną do prowadzenia ludzkości ku zbawieniu i wyposażoną we wszystkie środki do osiągnięcia tak wzniesłego celu — przyznać to musi każdy protestant, chcący choć czasem uchodzić za bezstronnego⁶⁾.

Jeżeli tedy poza Kościołem niema zbawienia, to wszyscy, którzy do Kościoła nie należą, muszą iść na potępienie — powie ktoś, słysząc tak stanowcze i na pierwszy rzut oka bezwzględne orzeczenie Augustyna. W gruncie rzeczy nie jest tak źle. Za genialnym teologiem był Augustyn i orlim swym wzro-

¹⁾ S. 293 § 9 (38, 1333), Ep. 157 c. 3 § 11 (33, 678) Sicut non invenitur homo, qui praeter Adam carnaliter generatur, sic non invenitur homo, qui praeter Christum spiritualiter regeneretur.

²⁾ En. in ps. 126 § 8 (37, 1673).

³⁾ S. 22 c. 10 § 10 (38, 154). Parentes, qui nos genuerunt ad mortem, Adam et Eva; parentes, qui nos genuerunt ad vitam, Christus et Ecclesia. Ep. 157 c. 3 § 11—14 (33, 678 s. s.); Cf. C. litt. Petil. I. 3 c. 10 (43, 353 s.).

⁴⁾ Ep. 157 c. 3 § 12 (33, 679); Ep. 187 c. 9 § 30 (33, 843 s.) Cf. P. Capistran Romeis: Das Heil des Christen ausserhalb der wahren Kirche nach der Lehre des hl. Augustin (Paderborn 1908) str. 94 n.

⁵⁾ S. 4. ad catech. c. 13; Cf. Cypr.: De un. Eccl. § 6 (4, 502) Habere non potest Deum Patrem, qui Ecclesiam non habet matrem.

⁶⁾ Cf. Harnack: Dogmengeschichte III⁴ (Tübingen 1910) str. 145 s.

kiem dość daleko sięgał w zbawcze plany i wyroki boże, by go można posądzać czyto o pośpiech, czy o przesadę w kwestji tak ważnej, jak kwestja zbawienia. Mimo świadomości swej wartości intelektualnej, Augustyn był człowiekiem pokornym i chętnie przyjmował uwagi, jak sam wyznaje w jednym z listów do św. Hieronima ¹⁾, a trudno przypuścić, by się nie znalazł ktoś, ktoby się przeciwstawił tej nauce, gdyby ją rozumiano tak, jak wskazują pozory lub gdyby nie uwzględniano motywów, z jakich wypływała.

Że twierdzenie „*Extra Ecclesiam salus non est*“ powtarzane bardzo często w najrozmaitszych odcieniach, wypływało z najgłębszego przekonania Augustyna, świadczą o tem jego niestrudzone wysiłki celem przywiedzenia Donatystów do upamiętania i skłonienia ich do powrotu na łono Kościoła ²⁾.

Roznamiętnienie i upór schizmatyków wystawiały cierpliwość wielkiego biskupa Hippony na ciężką próbę i niemal żadnej nie rokowały nadziei. Wobec tego nie pozostawało nic innego, jak odwołać się zasadniczo do niechybnego sądu bożego i kary wiecznej, czekającej niepoprawnych grzeszników — a więc przedewszystkiem heretyków i schizmatyków. Postępowanie tedy błędnowierców, którzy poza Kościołem szukali drogi do zbawienia, było powodem, iż często i z naciskiem podkreślał zdanie: „*Pozza Kościołem niema zbawienia*“.

Błędnowiercami byli obok Donatystów różni heretycy, występujący na widownię w różnych epokach działalności Augustyna. Manichejczycy gardzili Kościołem, odrzucali Pismo św. i tradycję, a popisywali się ezoteryczną filozofją religji, powierzchowną, udaną ascezą wywierali znaczny wpływ na ludzi łatwowiernych, nieświadomych o ich rzeczywistej wartości. Ich błędom przeciwstawił Augustyn jedyną i najpewniejszą drogę przez Chrystusa i jego Kościół ³⁾.

Jeszcze silniejszy wyraz tej myśli, że droga do zbawienia wiedzie jedynie przez Kościół katolicki, dał Doktor w polemice z Donatystami, a to dlatego, iż oni z pośród ówczesnych sek-

¹⁾ Ep. 82 c. 4 § 31 (33, 289). Budującą jest pokora Augustyna wobec Pisma św. Cf. Ep. 147 c. 1 § 2 (33, 597); c. 16 § 39 (33, 614); c. 23 § 54 (33, 622); Ep. 148 c. 4 § 15 (33, 628); Ep. 193 c. 4 § 10 (33, 873).

²⁾ Cf. *De gestis cum Emer.* § 12 (43, 706).

³⁾ Ep. 118 c. 3 § 21 (33—442); c. 5 § 32 (33—447).

ciarzy najwięcej mieli pozorów, przemawiających za tem, że w ich łonie jedynie przechowało się niefałszowane chrześcijaństwo, tem więcej, że w zasadniczych rzeczach zgadzali się z katolikami. Naiwnych mogła ujmować rzekoma świętość Donatystów, bo przecież wyklinali z pośród siebie grzeszników, przynajmniej w teorii¹⁾. Wielu z władców świeckich sprzyjało odszczepieństwu, wszystkich zaś prześcignął w nienawiści do Kościoła Juljan Apostata, który usiłował wyzyskać błędnowierców przeciw katolikom, tych poniżając, a tamtych obsypując przywilejami²⁾.

To też nic dziwnego, jeżeli w takich warunkach biskup katolicki tej miary, co Augustyn, na którego liczyli okoliczni biskupi, patrząc na nieokiełzane niczem szaleństwa kacerzy — nie mógł milczeć i musiał wystąpić stanowczo, stawiając kwestję na ostrzu miecza. Tem się tłómaczy pewnego rodzaju rygoryzm u niego posunięty aż do zaprzeczenia możności zbawienia poza Kościołem. Zaraz jednak uwzględnić należy to, że Augustyn walczył z herezją i schizmą, nie jako teoretyk, nie mający pojęcia o życiu praktycznem, ale jako gorliwy i troskliwy biskup, który codziennie własnymi oczami patrzył na nadużycia i wybryki sekciarzy. Zastrzega się wprawdzie często, że występuje tylko przeciw błędnej nauce, a nie przeciw osobom³⁾, ale niemożliwą jest dlań rzeczą ustrzec się zaakcentowania moralnej nędzy błędnowierców, tem bardziej, że to mu ułatwia walkę z fałszywemi założeniami. Augustyn bowiem jest mocno przekonany, że niema kacerza, któryby błędził tylko

¹⁾ C. epist. Parmen. l. 3 c. 1 § 1 (43, 81 s.); illi filii mali, qui non odio iniquitatum alienarum, sed studio contentionum suarum infirmas plebes iactantiu sui nominis irretitas vel totas trahere, vel certe dividere affectant, superbia tumidi, pervicaria vesani, calumniis insidiosus, seditionibus turbulenti; ne luce veritatis carere ostendantur, umbram rigidae severitatis obtendunt, et quae in Scripturis sanctis salva dilectionis sinceritate et custodita pacis unitate, ad corrigenda fraterna vitia mordatiori curatione fieri praecepta sunt, ad sacrilegium schismatis et ad occasionem praecisionis usurpant...

²⁾ C. litt. Petil. l. 2. c. 83 § 184 (43—315 s.).

³⁾ C. Cresc. l. 3. c. 5 § 5 (43, 498). O scelus, o portentum, non sicut ait quidam, in ultimas terras exportandum (Cicero, act. 1. in Verr.), sed potius extra omne coelum et omnes terras, si fieri possit, abigendum. Non te ipsum dico, quem correctum volo, sed hunc errorem, a quo te corrigi cupio. Cf. Ep. 78 § 8 (33, 271).

w teorii przeciw artykułom wiary, a nie wykraczał równocześnie w praktyce przeciw dobrym obyczajom¹⁾. Manichejczyków znał Augustyn jak nikt inny, bo przez 9 lat był ich zwolennikiem²⁾; tu też znajomość znakomicie mu posłużyła do sparaliżowania zgubnych wpływów tych chełpliwych i obłudnych ascetów, dopuszczających się w rzeczywistości haniebnych występków. By wykazać różnicę między obyczajami katolików, a ich obyczajami, napisał w r. 388 dwie rozprawy: *De moribus Ecclesiae catholicae* i *De moribus Manichaeorum*³⁾. Zdaniem Augustyna z porównania tego każdy snadnie wysnuje wnioski o moralnej wartości jednych i drugich⁴⁾. Manichejczykom stawia Augustyn bardzo ciężkie zarzuty, tak co do wiary, jak i co do obyczajów; nawet tak zwani „wybrani“ pośród nich dopuszczają się czynów karygodnych, tak dalece, iż trzeba o tem pisać całe tomy, by je wyliczyć⁵⁾. Jednym słowem całe postępowanie heretyków zmuszało Augustyna do stanowczego potępienia ich doktryny i jej następstw — a nie mógł temu lepszemu dać wyrazu, jak przez postawienie zasady: *Extra Ecclesiam salus non est*⁶⁾.

Wiele również przyczyniła się do akcentowania tej zasady polemika z Donatystami, którzy na zewnątrz gorszymi byli od Manichejczyków i zupełnie nie przebierali w środkach, byle dokuczyć katolikom i szerzyć schizmę choćby pałką i pięścią⁷⁾.

Grozą i zemstą zatrzymywali zwolenników w łonie sekty, a katolikom przeszkadzali nawet w wykonywaniu praktyk reli-

1) *De bapt.* l. 4. c. 20 § 27 (43, 171): *Si quis dicat, quia hereticus est, non potest hoc solum esse, quin et alia consequantur; carnalis est enim et animalis, ac per hoc et aennulus sit necesse est, et animosus, et invidus etc.*

2) *De moribus Manich.* l. 2. c. 19 § 68 (32, 1374).

3) *M. C. L.* 32, 1300 ss.

4) *Retract.* l. 1. c. 7 § 1 (32, 79 s.).

5) *De mor. Manich.* l. 2 c. 19 § 67 (32, 1373 s.): c. 19 § 68 (1374): c. 19 § 70 (1374): *De mor. Eccl. cath.* c. 35 § 78 (32, 1343): *C. Faust. Manich.* l. 20 c. 6 (42, 371): l. 22. c. 80 (42, 453); *S.* 50, c. 9 § 13, (38, 332), *C.* 6 § 9 (38, 330) etc.

6) Dlatego w błędzie jest *W. Thimm e*, gdy pisze: „Das „extra Ecclesiam nulla salus“ kennt Augustin übrigens nicht“. *Augustins geistige Entwicklung in den ersten Jahren nach seiner Bekehrung 386—391* (Berlin 1908) p. 230.

7) *C. litt. Petil.* l. 2 c. 14 § 33 (43, 268); *C. Cresc.* l. 3 c. 44 § 48 (43, 522); c. 43 § 47 (43, 521); *Ep.* 29 § 12 (33, 120).

gijnych¹⁾. Urządzali formalne wyprawy na świątynie i posiadłości katolickie, przyczem niejednokrotnie nie obeszło się bez tortur i krwi rozlewu²⁾. Jeden zwłaszcza odłam Donatystów, t. zw. „Circumcelliones“ — istni rozbójnicy, stanowili przednią straż i dopuszczali się szalonych zbrodni na rachunek swych protektorów, duchownych sekciarzy, którzy tego wrogiero ruchu byli sprężynami³⁾. Ponieważ Donatyści powoływali się często na cechę świętości swej sekty, jako główny probierz prawdziwości ich kościoła, przeto Augustyn oprócz ogólnikowych i sumarycznych oskarżeń przytacza całe szeregi konkretnych zarzutów, świadczących o tem, że Donatyści nie tylko nie odznaczają się świętością życia, jako wykwittem wzniosłych zasad, ale nadto popełniają i tolerują u siebie wszelkiego rodzaju nadużycia.

Fatalnym w skutkach zasadam — o ile je zasadami nazwać można — heretyków i schizmatyków przeciwstawia Augustyn tę cechę Kościoła Chrystusowego, która najłatwiej wpada w oczy, t. j. jego powszechność czyli katolickość. Sekciarze oderwali się od całości, zasklepili się w małym zakątku Afryki, zerwali z tradycją i stanęli do walki z całym katolickim światem — a co dziwniejsze — i w rozterkę ze samymi sobą, bo co innego głoszą, a co innego czynią⁴⁾. Czy wobec tego może być mowa o osiągnięciu zbawienia tam, gdzie niema odpowiednich ku temu środków, przedewszystkiem środków najszerzej pojętych, t. j. miłości i jedności, bez których niema ani odpuszczenia w tem życiu, ani zbawienia w przyszłem⁵⁾.

¹⁾ C. Cresc. l. 3 c. 48 § 53 (43, 525); Ep. 185 § 18 (33, 800 s.).

²⁾ C. litt. Petil. l. 2. c. 14 § 33 (43, 268); C. Gand. l. 1 c. 22 § 25 (43, 720) etc.

³⁾ C. Gand. l. 1 c. 28 § 32 (43, 725); c. 31 § 36 (43, 728); C. litt. Petil. l. 2 c. 83 § 184 (43, 315). Brevic. collat. III d. c. 11 § 21 (43, 635); Ep. 105 § 3 (33, 397); „Circumcelliones“ charakteryzuje dobrze: Ferrez: la situation religieuse de l’Afrique romaine depuis la fin du 4 siècle jusqu’ a l’invasion des Vandales. (Paryż 1897 str. 151 n.); Monceaux: Histoire litteraire de l’Afrique chrétienne t. 4. str. 158; S. Optati Nilev.: De schizmate Donatistarum liber IV. (ed Hartz t. X.); c. Cresc. l. 3 c. 42 § 46 (43, 520 s.).

⁴⁾ C. litt. Petil. l. 2. c. 83 § 184 (43, 315); C. Cresc. l. 3 c. 66 § 75 (43, 537); c. 3 § 3 (43, 497); C. Gand. l. 1 c. 20 § 22 (43, 717); Ep. 93 § 3 (33, 322); c. 6 § 20 (33, 321); En. in ps. 54 § 16 (36, 639).

⁵⁾ De bapt. l. 3 c. 16 § 21 (43, 149); Quodlibet haeretici et schismatici accipiant, charitas, quae cooperit multitudinem peccatorum, proprium

Podaliśmy w najkrótszych zarysach tło, na jakim się rozgrywała walka i motywy, jakie skłaniały Augustyna do tak rygorystycznego pojmowania kwestji zbawienia. Zaznaczyliśmy jednak wyżej, że rygoryzm ten nie jest tak bezwzględny, jak się na pierwszy rzut oka wydaje. I istotnie tak jest. Augustyn nie wyklucza bezwzględnie możliwości zbawienia poza Kościołem. Aby to twierdzenie pogodzić z poprzednim, należy u św. Doktora odróżnić teorię od praktyki. W teorii, gdy idzie o zasady, Augustyn głosi nieugięte zdanie: *Extra Ecclesiam salus non est*; w praktyce natomiast, gdy wchodzi w grę sprawa zbawienia jednostek, okazuje się człowiekiem nader wyrozumiałym i wspaniałomyślnym. Nie wynika z tego jakaś chwiejność czy niestałość w zapatrywaniach, bo zasady tej trzymał się od samego początku walki z Donatystami, o czym świadczy np. „*Psalmus contra partem Donati*“ z r. 393¹⁾, w którym z wielką miłością i słodczą zwraca się do błędnowierców, wykazując im zgubne skutki odłączenia się od Kościoła, jedyne go źródła łaski, i nawołując ich do rychłego powrotu. Zapewne, że silniej akcentował teoretyczną zasadę, gdy został biskupem, bo jako pasterz diecezji więcej poczuwał się do odpowiedzialności za całość zasad katolickich. Mimo to jednak i wtedy nigdy nie zaprzeczał możliwości zbawienia poza Kościołem w poszczególnych wypadkach. Skąd to wiemy? Wiemy to z oświecenia przez Augustyna stosunku innowierców t. zn. heretyków i schizmatyków do Kościoła. Heretycy i schizmatycy, odłączając się od Kościoła, nie zrywają z nim całkowicie, bo pozostaje wiele rzeczy, które ich jeszcze z nim wiążą, jak np. chrzest, symbol wiary i inne sakramenty; zrywają zaś w pierwszym rzędzie jedność i zgodę²⁾. Augustyn nie zaprzecza przedmiotowej war-

donum est catholicae unitatis et pacis... Praeter ipsam tamen esse illa charitas non potest, sine qua coetera, etiamsi agnosci et approbari possunt, prodesset tamen et liberare non possunt.. ibid. c. 17 § 22 (43, 150) Sacramenti integritas ubique cognoscitur, sed ad peccatorum illam irrevocabilem remissionem extra unitatem Ecclesiae non valebit. Nec in haeresi aut schizmate constitutum sanctorum orationes, ic., illius unicae columbae gemitus poterunt salvare.

¹⁾ *Retract. l. 1 c. 2 (32, 617).*

²⁾ *Ep. 93 c. 11 § 46 (33, 343). Nobiscum... estis in baptismo, in symbolo, in caeteris Dominicis sacramentis. In spiritu autem unitatis et vinculo pacis... nobiscum non estis.; Cf. De bapt. l. 1 c. 13 § 21 (43, 120 s.); S. ad*

tości sakramentów i ich ważności po stronie heretyków i schizmatyków — owszem, nawet wyraźnie o niej mówi; natomiast jako główną przeszkodę w oddziaływaniu sakramentów poza Kościołem, podnosi brak odpowiedniego usposobienia u tych, którzy je przyjmują ¹⁾).

Wina błędnowiercy, przyjmującego sakrament, w stopniu swym zależy od stopnia jego świadomości, z jaką go przyjmuje, nie zostając w łączności z Kościołem, jedynym prawnym właścicielem sakramentów ²⁾).

Wielki Doktor Kościoła zachodniego nie zaprzecza możliwości dobrego usposobienia poza Kościołem, chociaż czyni to ostrożnie i z pewnemi zastrzeżeniami, które zresztą są całkiem uzasadnione.

Gdzie niema prawdziwej wiary, tam żadna z cnót nie ma istotnego gruntu, na którymby się ostać mogła. Z wiary ma wypływać ta najpiękniejsza z cnót — miłość, bez której nawet wiara nie zbawia; a niema miłości bez jedności i łączności, przedewszystkiem duchowej, bo sama zewnętrzna nie wystarcza ³⁾).

Z tego wynika, jak Augustyn wspomniał z Kościoła widzialnego wyprowadza Kościół niewidzialny, czyli połączenie (communio) tych, którzy czyto w Kościele, czy poza Kościołem w dobrej wierze żyją, według najszczerzego swego przekonania ⁴⁾).

Z tego również punktu widzenia należy patrzeć i na stosunek błędnowierców do Kościoła; tych dzieli Augustyn na dwie kategorie, t. j. formalnych i materialnych czyli błędzących

Caes. eccl. pleb. § 6 (43, 694); En in ps. 83 § 7 (37, 1060), C. Gand. l. 1 c. 22 § 25 (43, 720 s.).

¹⁾ Ep. 87 § 9 (33, 301); *Privatam hominum impietatem detestamur in schizmate, baptismum vero Christi ubique veneramur.* Cf. Ep. 89 § 7 (33—312); De bapt. l. 4 c. 15 § 22 (43, 168). Gdy jest mowa o ważności sakramentów poza Kościołem, należy to rozumieć przedewszystkiem o chrzcie, o którym Augustyn „*explicite*“ pisze.

²⁾ C. Cresc. l. 2 c. 16 § 19 (43, 477). De bapt. l. 1 c. 2 § 3 (43, 110).

³⁾ De bapt. l. 3 c. 17 § 22 (43, 150): *Nec in haeresi aut schizmate Constitutum sanctorum orationes, i. e. illius unicae columbae gemitus poterunt salvare, sicut nec intus positum possunt, si adversum se ipse per vitam pessimam tenent debita peccatorum.*

⁴⁾ Cf. Schwane: *Dogmengeschichte* ². (Freiburg Br 1895) str. 654.

świadomie i nieświadomie. Wszystkie tedy rygorystyczne wyrażenia odnoszące się tak do możności zbawienia, jak i ważności sakramentów poza Kościołem, stosują się do heretyków i schizmatyków formalnych, t. j. zdających sobie sprawę ze swego postępowania. Posądzanie Augustyna o brak tolerancji¹⁾ niema najmniejszego uzasadnienia, jak również zarzut ekskluzywności katolickiej moralności i rygorystycznego pojmowania kwestji zbawienia. Tak mogą sądzić ci, którzy albo nie czytali Augustyna, albo czytając, nie chcieli rozumieć²⁾.

Jakkolwiek według Augustyna poza Kościołem niema Ducha św., — to przecież łaska boża mimo to może oddziaływać i na odszczepieńców w kierunku nawrócenia. Oderwanych od Kościoła przyrównuje św. Doktor do połamanych gałęzi, które mogą jeszcze zrosnąć się w jedno z życiodajnym pniem³⁾. Dopóki żyją, nie można zupełnie wątpić o ich zbawieniu, bo i względem ich niezmiernem jest miłosierdzie Boga⁴⁾. Wielkości tego miłosierdzia i cierpliwości bożej doznał Augustyn na sobie samym, jak mało kto i tyle musiał złamać przeszkód na drodze do nawrócenia, czemu wspaniały wyraz dał w Wyznaniach — że trudno przypuścić, iżby później zapomniał o tem i stał się nieubłagany dla błędzących w wierze, zwłaszcza zrodzonych

1) Co w nieskończoność powtarzają protestanci np. Böhringer: Aurelius Augustinus Bischof v. Hipp. (Stuttgart 1877) str. 419. Eucken: Die Lebensanschauungen der grossen Denker 7 (Lipsk 1907), str. 238.

2) Cf. Eucken: *ibid.* str. 239. Piszę tendencyjnie: „Auch der Gehalt der Moral leidet Schaden durch jene Allgewalt der Kirche und die Allherrschafft ihrer Zwecke. Die Moral erscheint nicht als ein selbstständiges und an sich wertvolles Reich, sondern als eine Summe von Einrichtungen der Religion und — da Religion und Kirche hier zusammen gefallen, der kirchlichen Ordnung. So gibt es sittlich gute Handlungen im wahren Sinne nur innerhalb der katholischen Kirche: Den Nichtkatholiken nützen auch die aufopferndsten Liebeswerke nicht, sind sie doch, weil ausserkirchlich, auch aussergöttlich und daher überhaupt keine gute Werke“

3) S. 200 c. 3 § 4 (38, 1030); C. Cresc. l. 2 c. 12 § 14 (43, 474).

4) C. Gand. l. 1 c. 22 § 25 (43, 720 s.): *Quamdiu in hoc corpore vivitis, spes nobis aliqua de vobis datur... quamdiu in hac carne vivitis, de vobis desperare non possumus...: De bapt. l. 1 c. 17 § 26 (43, 123s); ibid. l. 4 c. 14 § 21 (43, 167): De conversione autem nullius desperandum est, sive foris, sive intus constituti, quandiu patientia Dei ad poenitentiam eum adducit... Cf. Rom. II. 4.*

i wychowanych poza Kościołem¹⁾. Augustyn przyznaje, że niejednokrotnie nawet najgorsi heretycy mogą działać w dobrej wierze²⁾. Nie może jednak być zbawiony ani usprawiedliwiony ten, kto poznawszy Kościół, czyto z lektury ksiąg świętych, czy po jego cechach lub w inny sposób, mimo to zerwał z nim łączność lub zerwanej łączności nie nawiązał³⁾.

Według Augustyna możliwym jest usprawiedliwienie, zasługujące na żywot wieczny, dokonujące się w duszy człowieka bez zewnętrznej pomocy, wtedy mianowicie, gdy ta zewnętrzna pomoc i widzialne środki są dlań niedostępnymi. Dobre usposobienie „*recta dispositio*“ w wypadku *extremae necessitatis* zastępuje sakrament chrztu; w ten sposób np. zbawił się Iotr na krzyżu⁴⁾. Przekonywująco dowodzi wielki biskup Hippony, że od początku rodzaju ludzkiego, a raczej od obietnicy Odkupiciela, objawiał się Chrystus różnemi sposobami ludzkości, i w każdym czasie byli tacy, którzy weń wierzyli; byli tacy już w erze patryjarchalnej od Adama do Mojżesza; byli zwłaszcza wśród narodu wybranego, a nie brakło ich i wśród pogan. Co z tego wynika? Oto, że Bóg nigdy nie skąpił łaski swej i środków, wiodących do zbawienia — a odmawiał ich tylko tym, którzy z własnej woli i winy stali się ich niegodnymi⁵⁾.

Widzimy tedy z tego krótkiego przedstawienia sprawy, iż Augustyn bardzo roztropnie pojmuje kwestję zbawienia — nie potępia z góry nikogo — jest wyrozumiałym na słabości ludzkie — i zasadę: „*Extra Ecclesiam salus non est*“ w ten sposób i w tem znaczeniu głosi, iż każdy ze spokojnem sumieniem na nią zgodzić się może.

X. Dr. Jan Czuj

¹⁾ En. in ps. 64 § 6 (36, 776 s.); C. ep. Manich. fundam. c. 2 § 2 c. 3 § 3 (42, 174).

²⁾ Ep. 93 c. 1 § 2 (33, 322); c. 3 § 10 (33, 325 s.).

³⁾ En. in ps. 30 s. 2 § 8 (36, 244); Cf. E. Commer: Die Katholicität nach dem heil. Augustinus (Breslau 1873) str. 84 n.

⁴⁾ C. Cresc. l. 2 c. 9 § 11 (43, 472 s.)

⁵⁾ Ep. 102 c. 12 § 15 (33, 374, 376); Ep. 175 c. 3 § 4 (33, 760 s.); D. c. D. XVIII, 47. In Io. Evang. tract. 45 § 9 (35, 1722); S. 11 § 3 (38, 99); De catech. rud. c. 17 § 26 (40, 330).